Nr. 15. **Dodatek do Tygodnika katolickiego** Nr. 15.

Kronika Soborowa.

XV.

Rzym, 30 marca 1870.

A.

1. Kongregacye jeneralne XXXIII. — XXXIV. — XXXV. — XXXVI. i XXXVII. — 2 Nieomylność. — 3. Literatura soborowa niemiecka. — 4. Literatura soborowa francuzka.

1. Ojcowie Soboru zbierają się codziennie prócz świąt na kongregacye jeneralne. Rozprawy toczące się o pierwszéj części dogmatycznego schematu de fide catholica już tak daleko postąpiły, że we wtorek dnia 29 nastąpiło głosowanie. Biskupów wielu przemawia, na każdéj prawie sesyi, co z załączonego spisu mówców widoczna. Oczywista, że przemowy ich nie są długie, lecz tylko dotykają tego lub owego punktu schematu pokrótce. Całą moc wymowy rozwinął prymas węgierski Simor, przemawiający w imieniu deputacyi de fide na kongregacyi XXXI. przeciwko poprawkom 5 pierwszych mówców. Na kongregacyi jeneralnéj XXXII. dnia 23go b. m. przemawiało dwóch biskupów więcéj, aniżeliśmy podali, dla tego dziś uzupełniamy doniesienie i wymieniamy: Mgr. Dubar, Biskupa z Canata i Mgr. Fogarasi, Biskupa Transylwanii.

W zeszły czwartek dnia 24 na *kongregacyi jeneralnéj z porządku XXXIII.* celebrował Mszą św. Arcybiskup z Armagh, Prymasem Irlandzkim niedawno uznany, nazwiskiem Daniel Mac-Gettigan.

Głos zabierali:

1. Mgr. Magnasco, Biskup z Bolina.
2. Mgr. Hefele, Biskup z Rotenburga.
3. Mgr. Dubreuil, Arcybiskup z Awinionu.
4. Mgr. Ullathorn z Birmingham.
5. Mgr. Clifford, Biskup z Clitton.
6. Mgr. Eberhard, Biskup z Trewiru.
7. Mgr. Ramadié, Biskup z Perpignant.
8. Mgr. Gastaldi, Biskup z Saluzzo.
9. Mgr. Melchers, Arcybiskup z Kolonii.
10. Mgr. Meering, Biskup z Axanon, Wikary Apostolski w Kochinchinie.
11. Mgr. Ballerini, Patryarcha Alexandryjski.
12. Mgr. Ricciardi, Arcybiskup z Reggio.
13. Mgr. Cantori, Biskup z Parmy.
14. Mgr. Gandolfi, Biskup z Civitavecchia.
15. Mgr. Garcia-Gil, Arcybiskup z Saragossy.

Dnia 25go b. m. w piątek przypadła uroczystość Zwiastowania Najś. Maryi Panny. Sesyi publicznéj nie było, chociaż tak powszechnie o tém mówiono i pisano. Teraz znów niektórzy głoszą, że w drugie święto Wielkanocne przypadnie, co ma wiele za sobą, albowiem Ojcowie Soboru postąpią do tego czasu znacznie w pracy i zapewne niektóre dekreta już wtenczas ogłoszone zostaną.

Dnia tegoż zebrała się deputacya *de rebus fidei* na osobne debaty, podczas których rozstrząsają i porównują poprawki biskupów, czynione na zebraniach ogólnych.

Dnia 26 b. m. w sobotę o godzinie $9^1/_2$ rozpoczęto *kongregacyą jeneralną XXXIV.* zwykłemi modlitwami i Mszą św., którą celebrował Mgr. Pinnol, Arcybiskup z Guatimala. Przemawiali:

1. Mgr. Filippi, Biskup z Aquila.
2. Mgr. Caixal, Biskup z Urgel.
3. Mgr. Amat, Biskup z Monterey.
4. Mgr. Rota, Biskup z Guastalla.
5. Mgr. Pettinari, Biskup z Nocera.
6. Mgr. Martinez, Biskup St. Christoforo z Havanny.

W niedzielę IV. postu deputacya *de rebus fidei* odbyła osobną sesyą.

Kongregacya jeneralna XXXV. odbyła się w poniedziałek dnia 28go b. m. Mszą św. celebrował Mgr. Fleix y Solans, Arcybiskup Taragoński Prymas. W materyi I. dogmatycznego schematu jeszcze przemawiało siedmiu Ojców, a mianowicie:

1. Mgr. de la Cuesta, Biskup z Oresno (Hiszpanii).
2. Mgr. Gastaldi, Biskup z Saluzzo.
3. Mgr. Chayatt, Arcybiskup z Amadii (Chaldejski).
4. Mgr. Vespaziani, Biskup z Fano.
5. Mgr. Maret, Biskup z Sura.
6. Mgr. Fajet, Biskup z Bruges.
7. Mgr. Demartis, Biskup z Gartelli-Nuovo (Sardynii).

Kongregacya jeneralna XXXVI. dnia 29go b. m. różni się od innych tém, że na niéj wcale mów nie było; odbywało się bowiem głosowanie nad jedną częścią schematu (I. cap.). Mszą św. celebrował Mgr. Ciurcia, Arcybiskup Irenopolitański, Delegat Apostolski Egiptu.

Kongregacya jeneralna XXXVII. dnia 30 b. m. w środę miała miejsce. Rozprawiano nad dalszym ciągiem wręczonego schematu. Po Mszy św., celebrowanéj przez Mgr. Arrigoni, Arcybiskupa Lukańskiego, następujący Ojcowie przemawiali:

1. Mgr. Ballerini, Patryarcha Alexandryjski.
2. Mgr. Vacsa, Arcybiskup z Fogarase.
3. Mgr. Rivel, Biskup z Dijon.
4. Mgr. Gignoux, Biskup z Bauvais.
5. Mgr. Cantimori, Biskup z Parmy.
6. Mgr. Caixal, Biskup z Urgel.
7. Mgr. Ferré, Biskup z Casale.
8. Mgr. Martinez, Biskup z Hawanny.
9. Mgr. Magnasco, Biskup z Bolina in part.
10. O. Jandel, Jenerał Dominikanów.
11. Mgr. Melchers, Arcybiskup Koloński.

Tegoż dnia *wieczorem* zebrała się deputacya w sprawach wiary na posiedzenie, aby zajęciem dnia wśród tygodnia nie zabierać czasu do zebrania się na kongregacyą jeneralną.

2. Jak z powyższego sprawozdania uznać każdy może, pracują Ojcowie Soboru z całem poświęceniem, do jakiego tylko zapala ważność zadania i przeświadczenie o świętości sprawy. Kwestyą nieomylności Pa-

pieża Sobór jeszcze się na kongregacyach jeneralnych nie zajął. Wyglądano niecierpliwie rozpoczęcia kongregacyi, bo sądzono, że natychmiast o tym schemacie rozprawiać na Soborze poczną. Kilku nawet biskupów wręczyło Ojcu św. postulatum w téj materyi, ale Ojciec św. uznał za stósowne nie postępować z pospiechem gorączkowym, jak ludzie tego świata, ale z rozwagą, pewnością siebie. Dla tego téż nie pozwolił na Soborze odstąpić od przepisanego porządku.

Obrady Soborowe z powodu nowego regulaminu choć nie chyżym, to przynajmniéj pospieszniejszym postępują krokiem. Skutki już dziś widoczne. Przyspieszenie obrad bardzo dla biskupów pożądane sprawia, że więcéj mówców występować może i sprawę prędzéj załatwiają. Niepłonną tedy mieć można nadzieję, że wbrew życzeniom wszystkich nieprzyjaciół, Sobór zakończy się w tym roku. Pisma tymczasem liberalne na wyścigi dowodzą, że rozbiór kwestyi ważnych zabierze wiele czasu, a jak tylko rozpoczną się rozprawy nad nieomylnością, natenczas nie ma widoków ażeby się skończyło nawet po 2 latach. Do rozstrzygnięcia zaś w sprawie nieomylności, mniemam, nie będzie tyle czasu potrzeba jak się niektórym wydaje; dziś dosyć dobréj woli, aby ją zgłębić i poznać dokładnie po tylu dziełach, rozprawach, broszurach wychodzących z pod pióra najwytrawniejszych mężów. Rzecz więc już tak wszechstronnie wyjaśniona, że już lepiéj nie potrzeba. Daremnie więc sili się „Moniteur“ w dowodzeniu, bo biskupi Soboru za jego doktryną oglądać się nie będą. Na Soborze w Nicei w 8 dniach zatwierdzono dogmat o bóztwie Chrystusowem. Świat wszelako usiłuje swe postawić zapory; gabinety tuileryjskie i austryackie mięszają się do spraw soborowych; porządek soborowy zaczepiony i nad tém dyskusya trochę czasu zajmie; a w rezerwie jeszcze jeden argument jest, który odracza postępowanie Soboru, t. j. twierdzenie, że dogmatyczne orzeczenie może tylko zapaść na Soborze przez tak zwaną *unanimitas*. Praktykę Kościoła pod tym względem jasno wykazał Mgr. *Nardi* w dziele swém przeciw Mgr. Dupanloup, a wreszcie świadczy historya Kościoła, że niekonieczną jest unanimitas, lecz wystarczają głosy *majoris partis*.

Ogłaszanie dokumentów soborowych po nieprzyjaznych gazetach w Rzymie wielkie zrobiło wrażenie i jeszcze świeżo tkwi w pamięci rozgłoszenie nieprawne schematu o nieomylności. Najbardziéj uderzyło wszystkich, że wpierw gazeciarstwo miało schemat w ręku, aniżeli Ojcowie Soboru. Powiadają ogólnie, że do nieszlachetnego owego rzemiosła gwałcącego schemat soborowy, przyczynia się poselstwo bawarskie. Ztąd bowiem korespondent pewien wydostawszy text udał się do najbliższéj stacyi telegraficznéj włoskiéj i przesłał go do *Kölnische Zeitung*.

Śmieszne zaprawdę nadto żądanie samego hr. Beusta wyszło na jaw, o którego prawdziwości wątpić nie ma powodu, ponieważ sam Ojciec św. o niém Prymasowi Węgierskiemu opowiadał. Otóż ów hr. Beust żądał od Stolicy Apostolskiéj, aby Papież jemu dekreta *de Ecclesia* przysłał wprzód zanim Ojcom Soboru wręczone zostaną. Dziwaczne żądanie! W orzeczeniach prawd katolickich chcieliby intrygować i widzą w nich niebezpieczeństwo dla wolnego państwa. Wolny Kościół w wolném państwie, to ich axiomat. Ale czyż go tak rozumieć, że do wolności Kościoła należy usunięcie duchownych od zarządu szkół, zdeptanie tradycyi kościelnych, zaprowadzenie małżeństw cywilnych, grabienie dóbr kościelnych, usuwanie zupomogi prawnie się należącéj (Karmelitankom krakowskim). Co za ironia! Kościół wolny, kiedy go na każdym kroku upośledzają; chyba że wolność polega na tém, żeby odrzyć go z dostatków, zwolnić go od tego co posiada. Piękna mi wolność!

Politycy tedy Soborowi przeczuwając, że Sobór nie bardzo będzie popierał podobne teorye, że owszém napiętnuje je stósowném mianem, wołają chórem za innymi o *odroczenie* Soboru ad Calendas Graecas, a gdyby można *rozwiązanie*. Sobór pracy nie odłoży, owszém z tym większym zapałem jął się do dzieła, bo to nie głos Ducha św., ale głos inny. A jeźli po ludzku sądzić wolno ze słów Ojca św. wyrzeczonych do biskupa z Trydentu, Sobór długo już nie potrwa. Kiedy się bowiem żegnał z Piusem IX., aby się po przebytéj chorobie przenieść do swéj dyecezyi, wyrzekł Ojciec św.: „Spodziewam się, że Sobór wnet się skończy.“ — Ojciec św. jak najlepszém cieszy się zdrowiem, a nawet wrodzona wesołość go nie opuszcza.

3. Literatura niemiecka teologiczna pomnaża się z dniem każdym cennemi dziełkami, mającemi ścisły związek z Soborem Watykańskim. Ostatnie wystąpienie Döllingera wywołało wiele pism polemicznych, a między niemi zwracamy uwagę na następujące:

1. *Beleuchtung der in der von Doellingerschen Erklärung vom 19. Januar 1870 unwiderleglichen Bemerkungen* von Dr. Laurenz *Roth* i

2. *Zur Litteratur gegen die Doellingeraner* „Die männliche That und die unwiderleglichen Bemerkungen“ des Herrn Professor von Döllinger. Napisał Dr. Józef *Scheeben*.

Obaj ci profesorowie wystąpili do walki przeciwko Döllingerowskim zasadom. Profesor teologii moralnéj w Bonn Dr. Roth z wytrawnością zbija twierdzenia Döllingera i w końcu stawia 4 pytania, na które odpowiedź łatwa, potępia stanowczo stanowisko uczonego Monachijskiego. — Dr. Scheeben przyjąwszy za motto: *„Corruptio optimi pessima“* wykłada, że Doellingera wystąpienie przeciw Soborowi nie poruszyłoby tak świata, gdyby nie zażywał sławy uczonego. Témci gorzéj dlań, powiada, jeźli dziś własnym dawniejszym pracom w zasadach się sprzeciwia. Rezultaty pracy jego dawniejszéj źródłowo, historyczno-krytycznie zebrane zanegować się dziś nie dadzą, owszem powinny dla niego pozostać niezbitym dowodem, że teraz na fałszywe pobiegł drogi.

3. Prócz tego wyszła broszura p. t.: *Einige Bemerkungen zu Doellingers Artikel in der Augsburger Allgemeinen Zeitung vom 21. Januar Nr. 21.* Pismo powyższe wyszło we Wiedniu i o tyle zasługuje na uwagę, że autorem jest człowiek świecki. Otóż co sam o sobie wypowiada: Aczkolwiek przykro mi niemal wystąpić ze sprostowaniem przeciw historykowi takiemu jakim jest Döllinger, obowiązkiem atoli jest każdego prawdę wyświecić, a w artykule *Allgemeinen Zeitung* zawarte niesłuszne twierdzenia zgromić, jako też nieuzasadnione skargi o fałszerstwo i korupcyą, które ciska w twarz większości episkopatu katolickiego napiętnować. Mówi daléj: Nie przeciw Döllingerowi, sławnemu histo-

rykowi, wymierzona polemika, ale przeciw Döllingerowi, który wypierając się przeszłości zaczepia niewzruszone przywileje prymatu w łamach *Augsburger Allgemeinen Zeitung* i to w sposób nadawający mu pozór, jakoby chciał wstrząsnąć podwaliny, na których Chrystus Pan Kościół swój wybudował.“

Wszystkie trzy pisemka polecenia godne, a uważny czytelnik znajdzie materyał obfity, który w obecnym czasie przydać mu się może.

4. W języku zaś francuzkim w najnowszym czasie ukazała się w Paryżu wyśmienicie napisana książeczka 96 stronnic licząca przez ks. *Girardin* p. t.: *De la conduite à tenir en presence de controverses actuelles.* Autor wymownie wyświeca obecne położenie i daje jasny rozbiór czterech mianowicie punktów: 1. o uległości należnéj Kościołowi. 2. o korzyści trzymania się zdań ogólnie w Kościele przyjętych. 4. o nieomylności Papieża. 4. o wczesności zatwierdzenia. Praktyczny wykład w ważnéj dla katolików sprawie powitać trzeba z radością.

Na końcu trafnie się odzywa: „Niezbędną potrzebą jest dla każdego, co dba o nieskazitelność wiary, zbawienie duszy, ażeby był gotów poddać się rozumem i sercem wyrokom Kościoła w rzeczach wiary i moralności, nadto potrzeba, aby w kwestyach spornych postępowali wierni niewykształceni za wskazówką rozsądku, i aby trzymali się nauki ogólnie przyjętéj.“

Nadto wydał *Amadeusz Margerie* list III. przeciw Gratremu, broniący głównie bulli Pawła IV., tudzież *Chantrel* list III. o tym samym przedmiocie, ale do tych dziełek późniéj jeszcze wrócimy.

Uczony O. *Ramière* S. J. polemicznemi pismami w ostatnim czasie przeciw doktrynom liberalnym (Les doctrines liberales), a mianowicie przeciw Maretowi i Gratremu [1]), tak zwrócił na siebie uwagę Ojca św., że przesłał mu Pius IX. brewe pochwalne. Zaszczyt powyższy spotkał także opata Benedyktyńskiego *Guérangera* z powodu dzieła: „Monarchie Pontificale.“ Dzieło to przewyższa gruntownością, głęboką znajomością archeologii, teologii wszystkie inne ulotne pisma, tak że Ojciec św. nie waha się bardzo pracę jego pochwalić i błogosławieństwo udzielić. — Również brewe przesłał Ojciec św. wikaryuszowi jeneralnemu przy biskupie z Nimes za pismo nad: *Observations* Dupanloupa.

Oto list Ojca św.:

Miłemu synowi Prosperowi *Guéranger* ze Zgromadzenia Benedyktów we Francyi, opatowi z Solesmes.

PIUS PP. IX.

Miły synu, pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo. Ubolewać zaprawdę trzeba, miły synu, że są niektórzy katolicy, acz chełpią się tém imieniem, zepsutemi całkiem napojeni zasadami tak upornie się ich czepiają, że nie tylko zgoła nie umieją poddać rozumu swego pod przeciwny im wyrok św. Kościoła, choć potwierdzony nawet wspólną zgodą biskupów i pochwaleniem; — lecz owszém w mniemaniu, że społeczeństwa ludzkiego postęp i szczęśliwość całkiem na nich się zasadza, usiłują Kościół nagiąć do zdania swego i uważają siebie tylko za rozsądnych, nie wstydzą się naznaczać imieniem stronnictwa ultramontańskiego całą zresztą rodzinę katolików, inaczéj sądzącą.

A szał swój tak daleko posuwają, że samo boskie Kościoła ustanowienie wstrząsnąć się zabierają i zastósować do sposobów nowożytnych rządu cywilnego; aby tém łacniéj ukrócić powagę najwyższego Rządzcy, ustanowionego przez Chrystusa, którego przywilejów się lękają. Ztąd téż niebezpieczne nauki często już zgromione śmiało wywłóczą jako niewątpliwe, albo przynajmniéj zupełnie dowolne — wyszukują z dawnych autorów kruczki (captinaculos) historyczne, świadectwa skorumpowane pisarzy, oszczerstwa zadawane Rzymskim Papieżom i wszelakiego rodzaju sofizmata; a to wszystko najbezwstydniéj przerabiają bez uwzględnienia niezbitych argumentów, któremi stokroć razy zbite zostały: a zamierzają umysły poruszyć i podżegać ludzi swego stronnictwa, tudzież mnóstwo niedoświadczonych — wbrew ogólnemu zdaniu reszty.

W takim stanie rzeczy prócz szkody, że wierni są wzburzeni, a najpoważniejsze sprawy poddane pod sąd ulicy, opłakujemy dorównywający nierozsądek zuchwałości. Albowiem, gdyby mocno katolicy wierzyli, że Soborem powszechnym opiekuje się Duch św. i że za jego tchnieniem tylko rzeczy wiary się wnoszą i zatwierdzają,— nigdyby na myśl im nie przyszło, że artykuł wiary zatwierdzić się może taki, co istotnie objawionym nie jest, albo że szkodzi Kościołowi, albo że podstępy ludzkie zaporą stanąć mogą dla łaski Ducha św. w zatwierdzeniu prawd objawionych słów pozytywnych.

Nie wiedzą, że nie zakazano, co przystoi Ojcom, rozumowo przedstawiać trudności rzekomo przeciwne temu lub owemu zatwierdzeniu, aby prawda tem jaśniejszą z powodu sporu się okazała; ale gdyby to jedynem ich było staraniem, wstrzymaliby się od sposobów, któremi zwykle pozyskują głosy na zebraniach ludu, — a raczéjby wyglądali ze spokojem i uszanowaniem skutków oświecenia niebieskiego.

Uważam tedy, że bardzo pożyteczną dla Kościoła przedsięwziąłeś pracę, zbijając naczelne pisma takie, że wykazując ich nienawiść, gwałtowność i podstęp tak silnie, świetnie i obficie na podstawie św. archeologii i nauki kościelnéj, że łącząc wiele rzeczy w kilku słowach wszelkiego prawa do nauki odmówiłeś tym, co osłonili zdanie swe w mowie nieprawéj i bezpodstawnéj. Wskrzeszając prawdę wiary, prawa i historyi starałeś się o dobro wykształconych i prostych wiernych. Objawiam dla tego moją wdzięczność szczególną z powodu wydanego dzieła i życzę szczęśliwego i najobfitszego plonu pracy twojéj. Jako zapowiedź owego skutku i zadatek mojéj ojcowskiéj przychylności, udzielam najchętniéj apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 12 marca 1870 Pontifikatu r. 24.

Pius PP. IX.

B

1. Biskup Moguncki *Ketteler* i jego ostatnie pismo przeciw *Augsb. Allg. Ztg.* — 2. O wakacyach Wielkanocnych i wyjeździe biskupów do dyecezyi. — 3. Intimatio; wotowanie nad 2. dekretami· Msgr. St. Brieux. — 4. Oświadczenie się biskupów wschodnich za krokiem biskupa Strasburskiego.

1. Augsburgska *Allgemeine Zeitung* dobiła się podczas Soboru bardzo smutnego rozgłosu. Jak wia-

[1]) Les contraditions de Mgr. Maret i ostatnie: L'abbé Gratry et Mgr. Dupanloup.

domo. Döllinger pierwsze i ostatnie artykuły przesyła do kolumn pisma tego wymierzone przeciw Soborowi, a nadewszystko korespondenci rzymscy zwykle z żółcią i systematycznością niemiecką paczą każdy krok Soboru. Biskup tedy Ketteler wydał 17 marca broszurę 1½ arkuszową p. n.: *„Die Unwahrheiten der Römischen Briefe vom Concil in der Allgemeinen Zeitung.“* Na wstępie szanowny biskup scharakteryzowawszy gazetę jako organ wolnomularskiego liberalizmu i księży katolickich, który niekatolickiemi zasadami się rządzą, przechodzi do telegramu znanego, który głosił, że 2 nadreńskich biskupów niemieckich wniosek postawiło w zgromadzeniu biskupów niemieckich. Treścią zaś jego miało być, żeby wystósować zbiorowy manifest przeciwko Döllingerowi, tymczasem (wedle telegramu) *Hefele, Eberhard, Haynald, Strossmayer, Förster* mieli się oprzeć wnioskowi i zauważyć, że się zgadzają co do istoty rzeczy z Döllingerem.

Biskup Ketteler już 13 b. m. w osobnym liście oszczerstwo to napiętnował, w powyższéj broszurce raz jeszcze twierdzenie jedno po drugiem rozbierając; w całéj nagości bezwstydne kłamstwo stawia przed czytelnikiem. Korespondent do literatury oświecającéj dopiero biskupów niem. zaliczył także pisma Gratrego. Po ich ukazaniu się dopiero, powiada, wyjaśniły się przeciwne zdania w kole biskupów niemieckich, — chociaż to był *powszechnie znany materyał.* Na to odpowiada biskup Moguncki: „Tak tylko zarozumiały profesor pisać może; on tylko nie wiedząc co mówi, zdolny jest wykształconym swoim czytelnikom powiedzieć, że mybyśmy o tym powszechnie znanym materyale historycznym nie wiele wiedzieli, lubo dotyka rzeczy i kwestyi niezmiernie ważnych. .... Jednak, mówi daléj, my po raz pierwszy usłyszeliśmy o tém, i to nie biskupi misyonarze, biskupi z odległych krain, o których nieświadomości Bóg wié co złego rozgadują, ale my *niemieccy* biskupi, ze środka światła niemieckiéj uczoności nicéśmy o tym znanym materyale nie wiedzieli i wielu dopiero z Gratrego po raz pierwszy się dowiedziało.....!“

Daléj szanowny książę kościoła zwraca uwagę na braterski stósunek, panujący w kole niemieckich biskupów i że oszczerstwem jest, jakoby działali w myśl jakiego stronnictwa a nie wedle sumienia i wewnętrznego przekonania. „My wszyscy należymy z całem przekonaniem do rzymskiego stronnictwa,“ powiada biskup.

Korespondent kłamliwy przypisywał biskupom niemieckim, że uważają Sobór Florencki za powszechny nie z przeświadczenia o prawdzie, ale że im się przydać może i korzyść jakąś przynieść w obronie nauki Döllingera o nieomylności. Każdy swoim łokciem mierzy innych; fabrykant korespondencyi skłonny do niegodziwości, chciałby niegodnie posuwać ją biskupom.

Ze zwykłą mocą słowa zaprzecza biskup Ketteler, jakoby biskupi niemieccy odrzucili wniosek jego w sprawie Döllingera, tudzież że w kole swém postanowili zostawić walkę przeciw Monachijskiéj szkole *Civilcie* i *Katholikowi,* — (o czém nawet nigdy wzmianki nie było), a wreszcie że między biskupami wszczęły się pewne niesnaski, których powodem miał być Ketteler, natomiast Hefele wziął przewagę. Wszystkie owe niedorzeczności wymarzone w głowie korespondenta i rozgłoszone przez Allg. Ztg. są wierutnym fałszem. Opozycya biskupów niemieckich nie jest, dzięki Bogu, jeszcze tak daleko posuniętą, jak sobie Allg. Ztg. i tutti frutti życzą; nie zapoznawają swego pasterskiego stanowiska i bronią tego, co im się zbawiennem być wydaje. Wielu z nich przecież publicznie oświadczyło, że choć obecnie utrzymują na Soborze inopportunitatem, w razie zatwierdzenia jednak poddają się z synowską uległością. Potwarze więc rzucane na nich, są niegodziwe, a z jakiego źródła płyną, sam w końcu biskup Moguncki powiada: „Tak zajadle, kłamliwie, fałesznie tylko pisać może ksiądz, który odpadł, albo który w tchórzliwéj niegodziwości zaprzedał się nieprzyjaciołom Kościoła.“ O zaprawdę: Corruptio optimi pessima!

2. Na czas Świąt Wielkanocnych miały przypaść dwutygodniowe wakacye dla Ojców Soboru; biskupi atoli pragnąc, by prace postępowały, oświadczyli d. 23 na kongregacyi, że nawet w tym czasie niezmordowanie kongregacye odbywać będą. Wzięli wprawdzie niektórzy z Ojców pozwolenie do wyjazdu z Rzymu na krótki przeciąg czasu, ale zwolnienie chociażby 200 biskupów jeszcze nie powstrzyma działania Soboru, gdyż pozostałaby przeważna większość (500). Tymczasem liczba zwolnionych biskupów przez judices excusationum nie dochodzi liczby 100.

3. Wiadomo, że biskup Msgr. St. Brieux na początku wystąpienia Gratrego napisał list doń pochwalny wraz ze Strossmayerem. Kiedy gazety poczęły głośno o tém się rozpisywać, wystósował ów biskup list do redakcyi Univers'a, aby nie publikowano listu do Gratrego, ponieważ napisał go w czasie, kiedy Gratry tak szorstko jeszcze nie stanął naprzeciw Rzymowi. Niestety, list o jednę dobę się spóźnił, a pismo do Gratrego już się w tysiącach exemplarzy rozeszło po świecie. Bardzo tém dotknięty biskup, prosił o audyencyą *prywatną* Ojca św., którą mu Papież udzielił. Jaka była treść rozmowy, nie trudno się domyślić.

4. Nie tylko większość biskupów francuzkich osobnemi okólnikami zgodziła się na potępienie pism Gratrego przez biskupa Raessa z Strasburga, ale dnia 19. marca przesłali biskupi wschodniego obrządku pismo opatrzone licznemi podpisami pochwalające krok jego energiczny. Pismo brzmi: „My Patryarchowie, Biskupi obrzędu chaldejskiego, członkowie Soboru Watykańskiego potępiamy naukę zawartą w 2 broszurach ks. Gratrego, które zgromione zostały przez Jego Wielkość biskupa Strasburskiego z oświadczeniem, że na sąd jego się zgadzamy i nań się piszemy:

Podpisali: 1, Józef *Audu* patr. Chaldejski; 2, Aug. *Bar-Schinou* arcyb. z Solmes i administrator z Aderbegu; 3, Paweł *Hindi,* arcyb. z Ghezirah; 4, Jan *Tamraz,* arcyb. z Kerkouk; 5, Emanuel *Asmor,* arbybiskup z Zakou i Nouhadra; 6, Jerzy *Abdyesus* Khayatt, arcyb. z Amadii; 7, Jan Eliasz *Mellus,* arcyb. z Acre i Zeibar; 8, Abdul *Meschile* Timoteusz Attar, arcybiskup z Amidy; 9, Elizeusz *Elie* superior, jenerał zakonu św. Hormisdy w Chaldei.“ —

Patryarcha zaś jerozolimski *Valerga* wystósował osobny list pochwalny do Msgra Raessa, biskupa Strasburskiego.

Nakładzca i Redaktor ks. Stagraczyński w Poznaniu. — Czcionkami drukarni Tygodnika katolickiego (A. Schmaedicke) w Poznaniu. W komisie L. Streisandta w Grodzisku.